

## UŻYWANE ORŁY NA SPRZEDAŻ. JAPONIA WYMIENI F-15 NA F-35, ALE NIE DO KOŃCA

W ubiegłym roku świat obiegła wieść o chęci dokupienia przez Tokio dodatkowych 100 samolotów wielozadaniowych 5. generacji F-35, które dołączą do 42 już zamówionych. W ten sposób Japonia stanie się największym poza Stanami Zjednoczonymi użytkownikiem tych samolotów na świecie. Świadczy to niewątpliwie o sile Kraju Kwitnącej Wiśni i jego gospodarki. Okazuje się jednak, że nawet Japończycy musieli zacisnąć pasa.

Obecnie Siły Samoobrony Japonii dysponują 155 myśliwcami F-15CJ, znanymi także jako F-15J oraz 45 szkolno-bojowymi, dwumiejscowymi F-15DJ. To największa flota samolotów tego typu na świecie poza Stanami Zjednoczonymi. Flota ta nie tworzy jednak tak doskonałej maszyny wojennej jak mogłoby się wydawać i nie chodzi jedynie o niedostosowanie japońskich samolotów do wykonywania uderzeń powietrze-ziemia. Japończycy wprowadzili pierwsze maszyny tego typu do służby w 1982 r. i od tego czasu poddali modernizacjom tylko połowę z nich, przy czym poszczególne maszyny otrzymały różne ulepszenia.

Wśród dokonywanych zmian zwiększono świadomość sytuacyjną załogi. Wpłynęły na to: dodanie wielofunkcyjnych ekranów ciekłokrystalicznych, wyświetlaczy nahałmowych, instalacja lepszych komputerów pokładowych, wymiana radaru na APG-63(V)1, dodanie zasobników poszukiwawczo-śledzącychIRST, a także łącza wymiany danych Link 16 umożliwiającego wymienianie się danymi z sojuszniczymi samolotami amerykańskimi. Samoloty zintegrowano też z japońskimi pociskami „powietrze-powietrze” (radarowymi i naprowadzanymi termicznie, obydwa typy są porównywalne ze współczesnymi rozwiązaniami stosowanymi w krajach zachodnich), zmodernizowano silniki poprzez dodanie im sterowania cyfrowego. Dodano też system ostrzegający o opromieniowaniu radarem J/APQ-1 i poprawiono klimatyzację kabiny.

**Czytaj też:** [Japonia przyśpiesza rozbudowę Sił Samoobrony](#)

W obecnych czasach, kiedy Chiny i Rosja wprowadzają do użytku maszyny 5. generacji i coraz bardziej masowo używają samolotów klasyfikowanych jako generacja 4+ (Su-30, Su-35, J-10) wszystkie te usprawnienia są niewystarczające. Jeszcze gorzej ma się sytuacja z pozostałą połową japońskich F-15, których uzbrojenie rakietowe do walki na dużych dystansach opera się na przestarzałych pociskach AIM-7F Sparrow.

W tej sytuacji nie dziwią doniesienia medialne, które mówią o chęci gruntownego zreformowania floty japońskich F-15. Tokio chce zainwestować tylko w część z nich, a dokładnie tę połowę, która przeszła dotychczasowe zabiegi. Pozostałe Eagle Japończycy chcieliby sprzedać... Stanom Zjednoczonym. Amerykanie mieliby użyć ich płatowców do stworzenia na daleko zmodernizowanego wariantu F-15, który mógłby zostać potem zaferowany niesprecyzowanemu „klientowi z Azji południowo-wschodniej”.

Prawie na pewno chodzi tutaj o Singapur, użytkownika zaawansowanej wersji F-15SG (40 egzemplarzy). Trzecim i ostatnim użytkownikiem F-15 w regionie jest bowiem Republika Korei, która - biorąc pod uwagę jej zakupy F-35 i program własnego myśliwca 5. generacji (KF-X) - raczej na pewno nie jest takimi maszynami zainteresowana.

**Czytaj też:** [Nowe F-15EX dla USAF. Osiem w pierwszym roku](#)

## **F-15MJ**

Środki pozyskane ze sprzedaży F-15 stanowiłyby zaledwie niewielki ułamek kosztów zakupu kolejnych F-35. Być może pokryłyby jednak w liczącym się stopniu modernizację pozostałych samolotów tego typu. Jej koszt szacuje się dzisiaj bowiem „zaledwie” na 500 mln USD. Za te pieniądze około 100 samolotów mogłoby zostać doprowadzonych do standardu F-15MJ (z czego 89 mln USD ma kosztować przygotowanie dwóch pierwszych prototypów). Modernizacja ma doprowadzić do doprowadzenia wszystkich myśliwców do jednolitego standardu, tj. wprowadzenia na każdym z nich wszystkich „brakujących” elementów wprowadzanych dotychczas. Wymianie ma ponownie ulec radiolokator.

Tym razem będzie to znacznie bardziej efektywny APG-63(V)3 z aktywnie elektronicznie skanowaną anteną. Wzorem amerykańskiego F-15X zwiększona ma zostać zdolność do przenoszenia uzbrojenia. F-15MJ mają otrzymać poczwórne szyny na rakiety powietrze-powietrze i możliwość przenoszenia ich także na końcówkach skrzydeł. Zwiększy to możliwości przenoszenia pocisków tej klasy z ośmiu do 18. Ma to zredukować chińską przewagę liczebną. Do lamusa odchodzi doktryna stosowania myśliwców wyłącznie do obrony własnego terytorium, czyli uzbrajania ich wyłącznie w pociski do niszczenia celów powietrznych. Z tego powodu F-15MJ mają mieć możliwość wykorzystywania m.in. znanych już w Polsce pocisków AGM-158 JASSM i zasobników walki elektronicznej.

**Czytaj też:** [Japonia: okręty z myśliwcami F-35B nie będą lotniskowcami](#)

Bardzo możliwe, że F-15MJ będą przede wszystkim platformami do przenoszenia i odpalania uzbrojenia w cele namierzone i wskazywane przez F-35, tak jak planuje to robić US Air Force. Z drugiej jednak strony należy pamiętać, że F-35 nie jest dla Japończyków wymarzonym samolotem i w porównaniu z F-15 ma mniejszy zasięg i możliwości przenoszenia uzbrojenia (przynajmniej w wariantcie uzbrojenia umożliwiającym wykorzystanie technologii „stealth”). Z tego powodu Tokio już 10 lat temu chciało kupić jako następców F-15 myśliwce F-22 Raptor, a po odmowie, w ostatnim czasie, położono nacisk na własny program (ATD-X), a potem mówić o potrzebie stworzenia „hybrydy F-22 i F-35”. Byłby to rzecz jasna zupełnie nowy samolot nowej generacji, a taki powstaje co najmniej przez dekadę.